GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Nr. 152.** 22. grudnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa d. 18. grudnia.* —

Magistrat tutejszy ogłosił następujące wezwanie:

Założony w roku upłynionym instytut ku opatrzeniu ubogich siérot płci mezkiéj, spłodzonych w związku małżeńskim z mieszkańców tutejszych, obudził żywy udział w szlachetnych obywatelach i mieszkańcach téj stolicy, usiłujących wszelkiemi sposobami wznieść użyteczny ten zakład. Kapitał 5000 złr. m. k., przez jednego z szanownych przyjaciół ludzkości, pod warunkiem zatajenia nazwiska jego, złożony w celu utworzenia tego instytutu, wzrósł następnemi składkami aż do summy 8176 złr. m. k., któréj procenta tezaz już wystarczają na utrzymanie ośmiu chłopców. Ci uznanych z obyczajności mieszkańców tutejszych za pomierną umieszczeni opłatą, u tychże w bogobojności chowani i do szkół posełani bywają pod dozorem urzędów miéjscowych. Zaświadczenia szkolne siedmiu z tych siérot złożone są w urzędzie tutéjszego magistratu i okazują odpowiedne postępy tychże dzieci w piérwszych przedmiotach kształcenia wiedzy ludzkiéj; — ósmy chłopiec dla zbytniéj młodości swojéj nie jest jeszcze zdolnym do odwiédzania szkół. Oprócz tych, sześć innych siérot wzięli tutejsi obywatele bez żądania za to opłaty, u któryćhto dobroczyńców są żywieni, ubierani i do szkół posełani. — Tym więc sposobem czternaście siérot, wystawionych na fizyczne i moralne zepsucie, wydarto nędzy i sprowadzono na drogę, na któréj zostać mogą użytecznymi obywatelami ojczyzny.

Po dwóch latach będzie już można kilka z tych siérot oddać do rzemieślników dla nauczenia ich rękodzieł, przez co opróżnionych zostanie miéjsc kilka do umieszczenia innych osiéroconych dzieci płci męzkiéj.

Przez ten więc zakład, jeszcze prawie w zarodzie będący, zapobiegło się już nędzy niektórych dzieci, ale nie owéj mnogiéj liczbie siérot tutejszéj gminy miejskiéj.

Pozostaje zatém główną potrzebą, ażeby zakładowi temu ku rozszérzeniu funduszów nadać obręb działalności, jak tylko można największy.

W tym więc szlachetnym celu raczył Jego Królew. Mość Arcyksiążę Ferdynand, cywilny i wojskowy jenerał gubernator Galicyi, z wrodzonéj wspaniałomyślności swojéj i owych dziedzicznych w rodzie Jego zasad, czynienia wszystko, co dobre i użyteczne, zrzéc się powinszowań w dniu 1. stycznia 1833 r.

Mieszkańcy Lwowa, znani zaszczytnie z dobroczynności i ze wspiérania zakładów użytecznych, raczą bez wątpienia pójść także za tym szlachetnym przykładem i zrzekną się ze swojéj strony wszelkich powinszowań nowego roku, wspiérając wspaniałomyślnie fundusz siérot pieniędzmi, zwykle w tym celu na bilety obracanemi.

Zaświadczenia, uwalniające od powinszowań, wydawane będą pod dozorem magistratu i za złożeniem podobownéj daniny pieniężnéj na dniu 28, 29, 30 i 31 grudnia r. b. w handlu księgarskim i sztuk pięknych pp. Kuhna i Millikowskiego w rynku, także w aptéce członka wydziału miéjskiego pana Tomanka, oraz w handlu korzeni takiegoż członka, pana Korneckiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 7. grudn. d. s.* —

Wczoraj przybył tu jw. jenerał gubernator Warszawy i województwa Mazowieckiego, szef jazdy osad wojskowych, jenerał jazdy hr. Witt. N. cesarz jmć raczył mu najłaskawiéj oświadczyć szczególne swoje zadowolenie za niezmordowaną jego czynność i znakomitą gorliwość w pełnieniu wielorakich obowiązków służbowych.

Tygodnik petersburski z dnia 29. list. d. s. zawiéra co następuje:

Przez reskrypt cesarski z dnia 26. sierpnia r. b. Chan ordy Kirgiz - Kajsakow, nazwanéj Bukiejewską, Dżanger - Bukiejew, mianowany kawalerem orderu ś. Anny 1. klassy z koroną.

Ukaz césarza jmci do senatu rządzącego: Z dnia 8go listopada. Z uwagi na wystarcza-

jącą liczbę ludzi w 8miu sformowanych w 1833 roku pułkach Kozaków Małorossyjskich, przeznaczony na rok 1833 nowy zaciąg tychże Kozaków odłożony zostaje do roku 1834.

Ukaz rządzącego senatu 1. departam. z dnia 19. listopada: Z ogłoszeniem najłaskawszego ukazu z dnia 8. b. m., w którym n. pan z okoliczności chrztu nowo-narodzonego Wielkiego księcia Michała Mikołajewicza, raczył ponownie złagodzić kary winowajcom stanu, skazanym przez sąd najwyższy, jak następuje: Trubeckoj, Obolenskoj', Borisow 2, Borisow 1, Horbaczewski, Spiridow, Boratyński, Jakubowicz, Aleksander Poggio, Artamow Murawjew, Watkowski, Beczasnow, Dawydow, Juszniewski, Andrejewicz 2, Puszczin, Pestow, Arbuzow, Zawaliszin, Powała-Szwejkowski, Panow 2, Sutholf, Szczepin-Rostowski, Diwow, Mikołaj Bestużew i Michał Bestużew, którzy ostatnim rozkazem skazani byli na 20 lat ciężkich robót, mają w nich pozostać 15 lat; Nikita Murawjew, Wołkoński, Jakuszkin, Tiutczew, Gromnicki, Kirejew, Kriukow 2, Łunin, Swistunow, Kriukow 1, Basargin, Mitkow, Anienkow, Wolf, Iwaszew, Frolow 2, Torson i Steingel, zamiast 15stu, mają pozostać w tychże robotach 10 lat, zaś Muchanow, fon Wizin, Falenberg, Iwanow, Mozgan, Lorer, Awramow, Bobriszczew-Puszkin 1, Szymkow, Aleksander Murawjew, Bielajew 1, Bielajew 2, Naryszkin 2, i Aleksander Odojewski, skazani do robót na lat 8, uwalniają się od nich i mają być posłani do Syberyi na osadę. — Tegoż dnia. Z ogłoszeniem podobnego najłaskawszego rozkazu o winowajcach, skazanych przez oddzielne wyroki, których kary złagodzone zostały następnie: Sołowiew, Mozalewski, Zawaliszin, Bystrycki i Kuczewski, skazani do ciężkich robot na zawsze, mają w nich pozostać 15 lat; Igelstrom, Wigelin i Rukiewicz, skazani do takichże robot na 10 lat, i Kolesnikow na 6 lat, uwalniają się od nich i posełają do Syberyi na osadę.

Na przedstawienie główno-dowodzącego czynną armiją, cesarz jmć pod dniem 11. listopada raczył rozkazać: dawnych urzędników byłego Ordonans-hauzu polskiego w Warszawie: sekretarza Deisza, audytura Sokołowskiego i podsekretarza Jankowskiego, umieścić w służbie rossyjskiéj: pierwszego przy komendancie Warszawy, a dwóch ostatnich przy warszawskim Ordonans-hauzie, nadając im przytém odpowiednie ich miéjscom rangi: Deiczowi 12stą, Sokołowskiemu 9tą, a Jankowskiemu 13tą klasę.

Tygodnik petersburski umieścił pod dniem 22. listopada r. b. następującą wiadomość, o skasowanych klasztorach rzymsko-katolickich, których dobra będą się oddawały w dwunastoletnią dzierzawę z publicznych targów. W powiecie Mińskim: klaszter dominikański Miński, liczba męzkiéj płci dusz 30, folwark Wołkowszczyzna. — W Ihumeńskim powiecie: Dominikański Stołpecki, dusz 7. — Dominikański Zasławski dusz 32, folw. Koczkuny. — Benedyktyński Miński, dusz 155, folw. Niedreska i Horoszki. — Franciszkański Miński 1 włokna ziemi. — Fran. Miński, kawał uprawnéj ziemi. — Fran. Iwieniecki, dusz 89, folw. Pokucie. — Domin. Rakowski, dusz 54, fol. Giniewicze. — W pow. Borysowskim: Bernardyński Bęreziński. — Domin. Chołopieniecki, dusz 221, folw. Mcharyn. — Domin. Chotajewiczewski. — Domin. Ziębiński, dusz 67, fol. Polany. — Pijarski Łużecki, dusz 211, fol. Wieśnick. — W powiecie Bobrujskim: Bernardyński Hłuski. — W powiecie Wilejskim: Karmelicki Staromiadziolski, dusz 23, folw. Białowszczyzna. — Trynitarski Krzywicki. — Trynitarski Mołodeczański. — W powiecie Dziśnieńskim: Domin. Drujski, dusz 30, folwark Dziedzin. — Franc. Postawski, dusz 38, fol. Kononowo. — Fr. Dziśnieński dusz 8. — Fran. Prozorokski, dusz 19, folw. Borkowo. — W powiecie Ihumeńskim: Fran. Serafiński, dusz 43, folw. Macięjewicze. — Missyjonarski Smiłowicki, dusz 386, folw. Wołma. — W powie. Mozyrskim: Bernard. Mozyrski. — W powie. Rzeczyckim: Bernard. Jurewicki. — Domin. Rzeczycki, dusz 222, folw. Rowno. — W pow. Słuckim: Bernard. Słucki. — Domin. Klecki, dusz 101, folw. Czarkowszczyzna. — W powie. Mińskim: Bernard. Pińsko-Karoliński. — Karmelicki Piński, d. 1. — Kapucyński Lubieszowski. — Dominikański Kamieniokoszyrski, dusz 224, folwark Cyr.

Portugalija.

Gazety lizbońskie z d. 9. do 16. listopada zawierają liczne raporta o patryjotycznych darach, jakoteż szczegóły o podróży Dom Miguela i Infantek, którzy w d. 13. jeszcze zawsze znajdowali się w Braga. W d. 17. listopada przesłał minister spraw wewnętrznych, wicehr. de Santarem, notę admirałowi angielskiemu Parker, donosząc mu o blokadzie Duero; dołączył on oraz odpis wiadomości, których jenerał Santa Martha udzielił w téj mierze angielskiemu konsulowi w Porto i naczelnemu dowódzcy siły morskiéj na Duero, jakoteż odpowiedź ostatniego, która poświadcza odebranie jego doniesień. W d. 20. przesłał on drugą notę temuż admirałowi treści następ-

pującéj: »Mam zaszczyt, udzielić jwpanu korespondencyi, zaszłéj nie dawno między konsulem angielskim w Porto i oficérem, dowodzącym siłą angielską morską na Duero, z jednéj, a naczelnym wodzem wojska działającego przeciw rokoszanom, jen. lejt. Santa Martha z drugiéj strony, w skutek tego, że wysypane na południowym brzegu rzéki bateryje niedozwoliły angielskiemu kutrowi Rawen zawinąć. Donosząc jwpanu o tém, poświadczam imieniem rządu króla jmci przeciw-protestacyję, którą pomieniony jenerał odpowiedział na zaniesioną do niego protestacyję owego angielskiego oficéra względem oddalenia rzeczonych okrętów, ponieważ Porto znajduje się w stanie obleżenia co jawnie oświadczonem zostało. Niechaj Bóg zachowa jwpana. Wydział spraw zewnętrznych. Wicehr. de Santarem.«

Z listów prywatnych lizbońskich z d. 24. listopada udziela *Courier* londyński następujących wiadomości: »Były naczelny dowódzca floty Dom Miguela, Roza Coelho, został nie tylko uwolniony od swoich obowiązków intendenta arsenału, lecz zostaje uwięzionym, podług niektórych w swojém mieszkaniu, podług drugich w zamku; 1600 ludzi odebrało nagle rozkaz wyruszyć przez Tag do prowincyi Alemtejo. Powód do tego spiesznego poruczenia nie wiadomy. Kapitanowie, moresowie i korregidorowie mają zalecenie, o ile być może jak najprędzéj we wszystkich częściach kraju zająć się urządzeniem i zebraniem Guerillasów. Równie powinni oni. 200 Contos Reas, podług drugich 400 (blizko 20000, czyli 40000 f. st.) wybrać, a mianowicie od kupców, do stronnictwa liberalnego należących, na których jest jeszcze zaległość z nałożonego na nich dawniéj podatku.

Przybycie marg. Palmella do Londynu, sprawiło tamże wielkie wrażenie, albowiem podróż jego z Oporto do Anglii zwykł lud uważać, jako przedsięwzięcie tylko w krytycznych okolicznościach. Miał on już wiele narad z angielskiémi ministrami, i sądząc podług doniesień, w pismach publicznych umieszczonych, zdaje się być rzeczą nie wątpliwą, że położenie zamkniętych całkiem w Oporto pedrystów jest smutne. Marg. Palmela uskarza się głośno na awanturników, którzy pod nazwą korpusów angielskiego i francuzkiego znajdują się przy wyprawie Dom Pedra, i w domu wymagają rzeczy trudnych do zaspokojenia w polu zaś pierzchają przed nieprzyjacielem. Temu to postępowaniu tych cudzoziemców bez wszelkiéj karności, przypisują niepomyślność ataków przeciw wojsku miguelistów w d. 14. i 17. list. pod Villanova i Vallongo.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wielka liczba znamienitych mieszkańców z Newcastle podpisała adres do króla, proszący go o wstrzymanie każdego zmuszającego przeciw Holandyi środka, dopóki naród przez organ swoich reprezentantów nie objawi swojego sposobu myślenia względem tego przedmiotu.

W Glasgowie odbyło się znowu w d. 1. b. m. publiczne zgromadzenie, dotyczące się spraw holendersko-belgijskich. Nadsędzia przewodniczył, i przyjęto wiele uchwał znaczną większością, przez którą obywatele Glasgowa objawili swoje zupełne zaufanie w mądrości i rzetelności ministrów.

W d. 28. odbyło się liczne zgromadzenie w londyńskiéj oberzy względem taksy od domów i okien. Uchwalono deputacyję do lorda Althorp, który ją z wielką uprzejmością przyjął i zapewnił, że ten ważny przedmiot będzie wzięty pod rozpoznanie.

Gazety angielskie *Times* i *Sun* powstają mocno na wypadek z kutrem Raven, i sądzą, że takowy da ministeryjum powód przedsięwzięcia stanowczych środków przeciw Dom Miguelowi.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 4. grudnia odczytał prezydent odpowiedź, którą dał król wielkiéj deputacyi na podany sobie adres. Późniéj rozwinęli pp. Gonin i Demarcay kilka projektów finansowych.

Taż izba na posiedzeniu swojém w d 7. b. m., głosowała na żądane przez ministrów prowizorycznie trzy dwónastych części podatku, i oraz na podatki stałe za cały rok 1833.

Journal des Debats zaprzecza wieści, w gazetach paryzkich umieszczonéj, jakoby p. Guizot dla poratowania zdrowia miał do Nizzy pojechać, z tym dodatkiem, że zdrowie jego polepsza się codziennie, i że p. Guizot ani miał myśli ani potrzeby oddalenia się z Paryża.

W dz. *Gazette Medicale* z d. 6. b. m. czytamy: »Od kilku dni zaszło znowu w szpitalach paryzkich kilka wypadków cholerycznych. W szpitalu Gross Caillou było wczoraj 10 chorych na cholerę.«

Królestwo Obojéj Sycylii.

Królestwo ichmość Obojéj Sycylii, którzy w d. 26. z Genui odpłynęli, przybyli w d. 30. listopada o godz. 2 w pożądaném zdrowiu do Neapolu.

W Neapolu umarł w nocy 16. listopada ta-

meczny arcybiskup kardynał Rufo po długiéj chorobie.

Holandyja.

Dowiadujemy się od floty znajdującéj się na Skaldzie, że kontradmirał Lewe van Aduard, z fregatą Euridice, korwetą Proserpiną i blisko 30 łodziami kanonijerskiémi, ukazał się w tych dniach przed obudwoma zamkami Perle i St. Marie, w tych dniach przez Francuzów zajętémi, które dotąd nie miały osady, takowe wezwał do opuszczenia zamków, a gdyby tego nie uczyniono w godzinę, tym zamkom zagroził zniszczeniem.

Dz. *AmsterdamerHandelsblad* udziela wprost wiadomości z cytadelli antwerpskiéj z d. 3. b. m. Donoszą one: »Wczoraj przybyło tu znowu trzech francuzkich zbiegów a to sierżant artyleryi i dwóch kanonierów, rodem z okolicy Dunkierki.

Złe powietrze, z którém Francuzi muszą walczyć, bardzo onym przeszkadza, albowiem 6 moździerzy na drodze ubocznéj między Boom i Antwerpiją i Mecheln tak mocno ugrzęzły w moczarze, że ich nie mogli dobyć; nawet przez zbytnie rozwilżenie ziemi zataczają Francuzi działa w bateryje tylko z wielką niepewnością. Po każdym wystrzale z naszéj strony przygrywa muzyka 10 pułku piechoty pieśni narodowe. Nie ma żadnego wystrzału, któryby nieosiągnął swojego celu, który zawsze prawie osiąga się pierwszym wystrzałem, i rzadko potrzeba drugiego. Dom gościnny: *»les trois coins«* tworzący ostatni dom wsi Berchem został spalony od bomby, którąśmy rzucili na znajdującą się tamże straż francuzką.«

Jeden z francuzkich żołnierzy, który po za Melkhuis, niepojętnym sposobem przez Francuzów nie osadzone, wpadł w wodę i przez naszych majtków został wydobyty, zawołał gwałtownie: »»*Quel sacré pays d'eau que le votre! J'ai manque de me noyer dans la mere.*«« »»Co za przeklęty wasz kraj, o małom nie utonął w morzu.«« — Francuzcy pijonerowie musieli zaprzestać w d. 2. b. m. robót. ponieważ im woda przeszkadza: Zaledwie wykopią jamę, a zalewa ją woda z pod spodu lub z góry.

Od granic belgijskich donoszą, że panująca w wojsku francuzkiém choroba, jeżli nie jest cholera, to przynajmniéj choleryna; wojsko składa się po większéj części z młodych rekrutów, z Wandei lub południowéj Francyi, i dla tego nie mogą się oswoić z powietrzém jesienném w Belgijum.

Belgijum.

Oto jest druga odpowiédź jenerała Chassé na powtórny list marszałka Gérard.: Z d. 30. listopada: »Mości marszałku! Odpowiadając na powtórny list wpana z dnia dzisiéjszego, mam zaszczyt zawiadomić go, że, gdyś wpan czynił propozycyje nie atakowania cytadelli od miasta, wojsko jego zajęte było robotami do atakowania cytadelli, które zmuszony byłem odpiérać; tak więc, mości marszałku, kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się z jego strony. Zresztą, warownie miasta, i oddzielne szańce i zamki, nie mogą służyć do oblężenia cytadelli, aby i miasto Antwerpija nie było zkompromitowane, a ja zapewniam wpana uprzednio, iż pierwszy wystrzał działowy z owych punktów, nakaże mi tak miasto uważać, jakby zajęło nieprzyjacielskie stanowisko, zbliżyć mogące je do całkowitego upadku, którego zgubne skutki spadną na osobę wacpana. Jest rzeczą niezaprzeczoną, mości marszałku, że pomienione szańce wzniesione zostały do obrony miasta a nie dla atakowania cytadelli; tak uważane były przez władze wojskowe Antwerpii. Wolny związek z Holandyją przez Skaldę zawsze istniejący, jest tak słusznym punktem, że w tym względzie nie mogę pofolgować ani pojąć, jak wpanu ten związek przy działaniach jego oblężniczych może być szkodliwym. Z tych tedy przełożeń widzisz p. marszałku, że zawsze jeszcze gotów jestem oszczędzać miasto, jak tego już dowiodło moje dwuletnie postępowanie, pomimo częstych wyzywań mieszkańców i władz wojskowych. Przyjmiéj wpan i t.d. Jenerał piechoty, baronChassé.«

Moniteur Belge z d. 7. grudnia donosi: »Jenerał Goblet mianowany został naczelnym dowódzcą inżynierów belgijskich. Stosownie do swojego żądania pojechał do Antwerpii, dla kierowania osobiście obroną tego miasta, na przypadek, gdyby atak cytadelli miał dać powód wojsku belgijskiemu połączyć usiłowanie swoje z wojskiem francuzkiém.«

Korrespondencyjna wiadomość w *Moniteur Belge* z główném kwatery w Berchem z d. 5go grudnia o godz. 10téj rano wyraża: »Nocy zeszłéj nic ważnego nie zaszło. Ogień trwał prawie z równą siłą; późniéj sfolgował. Bateryja zamku Montebello, dogodniéj niżeli inne położona, zdemontowała prawie wszystkie działa naprzeciw niéj stojące. W cytadelli wszczął się po dwakroć ogień, lecz został natychmiast ugaszony; tylko raz paliło się godzinę; tymczasem nie wiadomo, czyli jenerał Chassé nie kazał niektóre niepotrzebne budynki spalić. Bateryje nasze cokolwiek ucierpiały, lecz nieznacznie; bomba, która w jednę z tychże wpadła, zdemontowała dwa działa i kilku kanonijerów zraniła. W bateryi nro. 5 zdemontowa-

no także dwa działa; nakoniec zamek Montebello tak był uszkodzony, iż nie można było z niego téj nocy strzélać; teraz wszystko naprawiono. Z największą czynnością popiérają budowę dwóch bateryj moździérzowych na prawém skrzydle; z jednéj będzie można za godzinę, a z drugiéj dzisiaj w nocy strzélać.« — 3. godzina z południa. O godz. 11téj rozpoczęto ogień z nową zaciętością przeciw lunecie St. Laurent (w posiadaniu Holendrów); wszystkie znajdujące się tamże działa zostały zdemontowane; w téj chwili zmuszone zostały do milczenia, i bez wątpienia będzie dzisiaj ta luneta zajęta. Ponieważ nic nie chcą wystawić na niepewność, marszałek zaczeka jeszcze kilka godzin, zanim da rozkazy, aby się do onéj zbliżono. Roboty około drugiéj równoległéj dzisiaj się w nocy rozpoczną, a potém zajmą się usypaniem bateryj, przeznaczonych do zrobienia wyłomu w głównym wale twierdzy. Stojące na Skaldzie fregaty holenderskie Euridice i Komet, zrobiły poruszenie i utrzymują mocny ogień przeciw zamkowi St. Marie, osadzonym przez Francuzów na lewym brzegu Skaldy. — Dotąd dawano tylko z 87 dział ognia do cytadelli, dzisiaj wieczorem rozpocznie ogień 104 dział.

Gazety bruxelskie z d. 8. grudnia zawiérają wiadomości do d. 7. grudnia, podług których atak 52. pułku, przedsięwzięty w d. 2. o godzinie 4. z południa przeciw lunecie St. Laurent z bagnetem w ręku, został ze znaczną stratą atakujących odparty. »Zamek ten« donosi list z Antwerpii z d. 7. rano o godzinie 8. »zdaje się nie być tak słabym, jak utrzymywano, ponieważ przez cały wczorajszy wieczór bez ustanku odpowiadał na ogień oblegających. Wczoraj o godz. 11téj w nocy słyszano i widziano mocny ogień działowy z zamków Caloo i St. Marie, a blizko paliło się dwa folwarki.«

Poźniéjszy list z Antwerpii z d. 7. grudnia o godz. 11téj rano donosi: »W ostatnich 24 godzinach więcéj morderczy był ogień obleżonych, niżeli dnia upłynionego. Francuzi mięli wiele zabitych i ranionych. Kula karabinowa z wału zgruchotała prawą nogę komendantowi korpusu inżynierów, Morelet, rodem z Dijon, i poufnemu przyjacielowi pana Maugin, naczelnika oppozycyi we francuzkiéj izbie deputowanych; musiano ją odjąć. — Pułk 52. utracił podczas wczorajszego ataku bagnetem na lunetę St. Laurent 17 grenadyjerów, którzy na miejscu polegli; wielu zostało ranionych. Zamek Montebello miał być zmuszony do milczenia ogniem cytadelli. Źle kierowana bomba z bateryi francuzkiéj pękła w dzielnicy miasta S. Jędrzeja, nie zrządziwszy szkody; przestraszeni mieszkańcy téj dzielnicy uciekli ze wszystkiémi swojémi majątkami. Zapewniają, że marszałek Gerard odebrał wiadomość, że luneta St. Laurent jest przez Holendrów podminowana.

Dalsze wiadomości z Antwerpii z d. 7. grudnia donoszą: »Teraz jest wpół do 2. z południa; kilka francuzkich kul padło znowu na miasto; zabito i raniono kilka osób; kilka domów uszkodzono. Tego wieczora spodziewam się donieść wpanu o imionach tych osób i numerach domów. Ogień trwa, a zamki Caloo i St. Marie grzmią nieustannie. Lunety St. Laurent i Kiel trzymają się i strzélają nieustannie.«

Belgijski Monitor zawiéra z Antwerpii pod d. 4. grudnia: »Dzisiaj rano o godz 7. musieli wszyscy, którzy chcieli opuścić miasto, wyjść przez bramę borgerhouterską. Potém miały być zamknięte bramy i nikt nie powinien był być wypuszczony. Od dnia dzisiejszego nie będziesz wpan odbiérał więcéj naszéj gazety.«

Gościńce wiodące z Antwerpii są okryte kobiétami. Damy znamienitych stanów idą pieszo, ponieważ niepodobna dostać powozu.

Podług dzień. *Emancipation* poselstwo angielskiego pułkownika Caradock nie ma charakteru dyplomatycznego.

Dostrzegacz Austryjacki pisze pod d. 16. grudnia; Odebrano właśnie teraz przez nadzwyczajną sposobność doniesienie z Frankfortu z d. 11. grudnia, odwołujące wiadomość (umieszczoną w przeszłym numerze Gazety naszéj) o bombardowaniu miasta Antwerpii. List z Frankfortu z d. 11. b. m. mówi w téj mierze: Onegdaj wieczorem rozeszła się wiadomość, że jenerał Chassé strzéla do Antwerpii, i że ta jest w płomieniach. Wiadomość tę umieściła także wczorajsza frankfortska gazeta. List odebrany dzisiaj z Antwerpii z d. 7. b. m. pisze, że Francuzi w d. 7. przed południem tak źle utrzymywali ogień z jednéj z swoich bateryj, iż dzielnica S. Jędrzeja nie tylko od 24 funtowych kul francuzkich znacznie ucierpiała, lecz że nawet wielu spokojnych mieszkańców téj dzielnicy zabito. (Porównaj powyższy artykuł.) Podobieństwem jest, że to faktum dało powód do fałszywéj wieści o bombardowaniu miasta przez jenerała Chassé. W d. 6. zniweczył jenerał Chassé atak Francuzów na lunetę St. Laurent, wycieczką, która Francuzów wiele ludzi kosztowała.«

Podług *Moniteur Belge* z d. 8. przybył król Leopold w d. 6. o godzinie 3éj z południa do Vieux Dieux i pojechał natychmiast konno do

głównéj kwatéry francuzkiéj w Berchem. Król jmć chciał nocować w Antwerpii.

Dziennik de Liege mówi: »Niepodobna do wiary, a przecież pewna, że Belgijum nié ma teraz żadnego rządu, żadnych ministrów; izby nie w zupełnéj liczbie dla naradzania się, ma wojsko, które nie wiadomo, gdzie się znajduje; jestże przykład takiego stanu rzeczy? Z obawą pytają się, cóżto jest, i co będzie jutro. Jeżli rewolucyjne Belgijum zasłużyło na pokutę za swoje błędy, wszelako cały kraj nie zasługuje na powolną walkę z śmiercią. Jeżli kary godni dowódzcy w roku 1830 zasługują na ten los, jaki onym blizka przyszłość gotuje, jednakże ich ofiary i przez nich uwiedzeni warci są politowania.«

Niemcy.

Gazeta w Karlsruhe wychodząca zaprzecza kilka podań w artykułach polemicznych tego pisma przeciw gazecie neckierskiéj wymierzonych. Bezzasadną jest wieść o wystawieniu ósmego korpusu wojska, które miało być rozłożone w Pfalz i nad środkowym Renem.

Gazety bawarskie donoszą: Otto, król Grecyi, który udał się w podróż, nocować będzie najprzód w Insbruku; we Florencyi zabawi trzy dni, w Rzymie ośm, a w Neapolu aż do przybycia angielskiéj fregaty do portu Brindusi, gdzie wsiędzie na okręt. W orszaku króla znajduje się jenerał Heidegger i dwóch adjutantów królewskich. Następca tronu towarzyszący swojemu dostojnemu bratu aż do Neapolu, ma także adjutantów przy swoim boku. W kilka dni po odjeździe króla uda się za nim reszta członków rejencyi do Neapolu. Deputowani Grecyi zjadą w d. 7. grudnia do Tryjestu, z kąd odpłyną z resztą orszaku króla i z wojskiem około 4go stycznia. Deputacyja grecka umieściła w gazecie monachijskiéj politycznéj następujące uwiadomienie: »Poczytujemy sobie za obowiązek; zbić publicznie umieszczone w gazecie würzburskiéj z d. 6go z. m. podanie, jakoby deputacyja grecka i zgromadzenie narodowe oświadczyły się przeciw wyborowi zacnego jenerała majora Heideger jako niesłuszne i mylne. Dodajemy, że umiemy cenić usługi wszystkich przyjaciół Hellenów, jakich ojczyznie naszéj czynem lub słowem dali dowody.« Monachijum d. 3. grudnia 1832. Deputacyja grecka.

PP. hr. Armansperg i de Abel odjechali w d. 10. b. m. z Monachijum do Grecyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Buczacz d. 19. *grudnia* 1832. — Teraźniéjsze ceny zboża tu i w okolicy są następujące: Pszenicy korzec 4 do 4 2/3 zr.; żyta 3 do 3 1/3 zr.; hreczki 3 do 3 1/3 zr.; hreczki staréj 4 do 5 zr.; jęczmienia 2 do 2 5/6 zr.; owsa 1 1/2 do 1 3/5 zr. w. w. Jednak żyta tylko znaczniejsza jest sprzedaż, które w cyrkule Czortkowskim płacą nawet po 4 do 4 1/4 zr. w. w., gdzie przecież ceny innego zboża są takie same, jak u nas. W okolicy Czerniowiec cena żyta jest także taka sama, jak w cyrkule Czortkowskim.

Szumówki garniec płacą w Czerniowcach po 43 kr., w Buczaczu i w jego okolicy po 37 kr. wal. wied.

Korzec kukurudzy na Bukowinie płacą po 4 do 5 zr. w. w.

Miodu białego przywożą wiele z Multan do Galicyi. Wywóz tego artykułu był przed wielą laty przez sam rząd multański zakazany, teraz zaś jest pozwolony za opłatą małego cła.

Petersburg. (*Tygodnik Petersburski d.* 29. *listopada.*) — W roku bieżącym wywieziono z portu petersburskiego pieńki pudów 1,838,566. W ogóle i przeszłoroczny ostatek i tegoroczna dostawa wynosiły 1,818.566 pud. Wywóz tegoroczny większy był od przeszłorocznego o 298,731 pud.

Łoju w ciągu tegoroczuéj żeglugi wzwieziono 154.300 beczek, a w nich 3,680,677 pud. W ogóle i przeszłoroczny ostatek i tegoroczna dostawa wynosiła 3,828,211 pud. Wywóz tegoroczny był większy od przeszłorocznego o 180,263 pud. Najwięcéj łoju wyprawiły domy Tomson, Bonar i spółka 581,486 pud.; Loder i spółka 548,898; Hubard, Eggerton 420,697.

Z Rygi piszą, iż tam dowóz lnianego siemienia podczas tegoroczuéj żeglugi wynosił tylko 20,000 beczek, a potrzebowanie znacznie się zwiększa.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 51. Rozmaitości.)

W przyszły Wtorek (Bożego Narodzenia) Gazeta nie wyjdzie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.